

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 104 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczypor

Strona ukraińska informuje o powstrzymaniu natarcia rosyjskiego na wschód od Słowiańska (w rejonie miejscowości Rajhorodok), na północny i południowy wschód od Bachmutu (Komyszuwacha, Switłodarśk i Wuhłehirśk) oraz na południe od Siewierodonecka (w pobliżu Toszkiwki). W tym ostatnim mieście, jak również na północ od Słowiańska trwają walki. Artyleria i lotnictwo agresora kontynuują uderzenia na pozycje i zaplecze obrońców na całej linii styczności (kolejną dobę ostrzeliwano m.in. Charków i Mikołajów) oraz w przygranicznych obszarach obwodów czernihowskiego i sumskiego. Ukraińska artyleria miała odeprzeć przeciwnika w rejonie miejscowości Nahirne przy drodze Lisiczańsk–Bachmut. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego przy północno-wschodniej granicy państwa stacjonują trzy rosyjskie batalionowe grupy taktyczne.

Prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że aby przejść do kontrnatarcia, kraj potrzebuje co najmniej dziesięciokrotnie więcej uzbrojenia i co najmniej dziesięciokrotnie więcej ludzi. Z kolei sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksij Daniłow poinformował, że armia nie ma dostatecznej ilości uzbrojenia, aby odeprzeć wroga. Podkreślił przy tym, że Ukraina powinna być wdzięczna za każdą otrzymywaną pomoc. Do kraju dotarło z Litwy 10 ciężarówek wojskowych, 10 samochodów terenowych i 20 transporterów gąsienicowych M113.

Minister obrony FR Siergiej Szojgu przedstawił ocenę przebiegu operacji wojskowej na Ukrainie. Stwierdził, że siły rosyjskie zajęły znaczną część terytorium tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowych wzdłuż lewego brzegu Dońca, w tym dzielnice mieszkalne Siewierodonecka oraz Łyman i Swiatohirśk. Dodał, że porty w Berdiańsku i Mariupolu są gotowe do wysyłki ukraińskiego zboża. Utrzymana jest komunikacja samochodowa pomiędzy Rosją a Krymem przez korytarz lądowy, stworzono też warunki do wznowienia ruchu szynowego między Rosją, Donbasem i obwodami zaporoskim i chersońskim. Łącznie miano udrożnić 1200 km linii kolejowych.

Trwają przygotowania do włączenia okupowanych terytoriów południowej Ukrainy do Rosji. Władze ukraińskie ujawniły, że jeszcze 6 czerwca w Chersoniu odbyło się spotkanie władz kolaboranckich z zastępcą szefa Administracji Prezydenta FR Siergiejem Kirijenką, w czasie którego wyznaczył on zadanie przeprowadzenia referendum o włączeniu Chersońszczyzny do Federacji Rosyjskiej do jesieni tego roku. W obwodzie zaporoskim powołano zespół złożony z kolaborantów, mający opracować założenia organizacyjne referendum aneksyjnego. Przyznano, że znaczna część regionu, w której mieszka prawie połowa jego ludności, nadal znajduje się pod kontrolą sił ukraińskich. Według kolaborantów pojawiła się koncepcja powołania Republiki Zaporoskiej jako pełnoprawnego podmiotu Federacji

Rosyjskiej.

Okupanci kontynuują represje wobec osób negatywnie nastawionych do Rosjan. W obwodzie chersońskim od początku agresji uwięziono ponad 600 osób, które poddaje się przesłuchaniom i zmusza do podpisania deklaracji lojalności. Odnotowywano przypadki przewożenia zatrzymanych na terytorium okupowanego Krymu, gdzie są osadzani w aresztach śledczych. Wśród represjonowanych przeważają lokalni aktywiści społeczni, dziennikarze i ludzie, którzy służyli w jednostkach ukraińskiej armii i obrony terytorialnej. Z kontrolowanego przez Rosjan Melitopola wysłano na Krym pociąg towarowy z 11 wagonami wypełnionymi ponad 500 tonami zboża. Władze kolaboranckie zapowiedziały zwiększenie liczby takich transportów.

Ukraińskie MSZ oświadczyło, że jak dotąd nie osiągnięto żadnego porozumienia w sprawie odblokowania ukraińskich portów w celu transportu zboża, zaś jakiegokolwiek uzgodnienia bez udziału Kijowa i niebiorące pod uwagę interesów strony ukraińskiej zostaną odrzucone. W komunikacie stwierdzono, że warunkiem odblokowania portów jest uzyskanie przez Ukrainę odpowiedniej broni umożliwiającej jej obronę wybrzeża oraz udział floty wojennej państw trzecich w patrolowaniu ukraińskiej części Morza Czarnego. Oświadczenie opublikowano w przeddzień spotkania szefów MSZ Turcji i Rosji w Ankarze, podczas którego mają być omawiane możliwości odblokowania ukraińskich portów.

Prezydent Zełenski oznajmił, że oczekuje nadania Ukrainie statusu kandydata do Unii Europejskiej na zaplanowanym w drugiej połowie czerwca szczycie UE w Brukseli. Jego zdaniem Kijów wypełnił „wszystkie, absolutnie wszystkie” warunki jego uzyskania i „piłka znajduje się obecnie po stronie Unii”. Wypowiedział się też negatywnie na temat propozycji alternatywnych do członkostwa, składanych przez „niektóre państwa Europy”. Jego zdaniem tego rodzaju idee stanowią usprawiedliwienie ich rzeczywistej niechęci do przyjęcia Ukrainy do UE.

Komentarz

- Kijów konsekwentnie stara się przekonać państwa zachodnie do znaczącego zwiększenia pomocy wojskowej. Ponawiane przez przedstawicieli władz apele o wsparcie nie przyniosły dotychczas satysfakcjonujących efektów, a wypowiedzi dla zachodnich mediów świadczą o coraz większej desperacji. W ukraińskim przekazie trwa eskalacja potrzeb, o czym świadczą komentarze prezydenta Zełenskiego. W ciągu kilku dni dwukrotnie zwiększył on szacunkową liczbę żołnierzy niezbędnych jego zdaniem do odparcia agresora. Strona ukraińska deklaruje, że pod bronią już znajduje się 700 tys. osób. Wartość ta jest najprawdopodobniej zawyżona, niemniej obrońcy i tak dysponują w rejonach walk przewagą liczebną (Rosjanie wprowadzili na Ukrainę 100–120 tys. żołnierzy wszystkich formacji). Za niepodlegającą dyskusji należy uznać dysproporcję walczących stron w wyposażeniu, zwłaszcza pogłębiający się po stronie ukraińskiej niedobór ciężkiego uzbrojenia. Z przebiegu starć wynika, że dotychczasowe dostawy są zbyt małe, aby pokryć ponoszone przez armię straty, a tym bardziej – zmienić sytuację militarną na korzyść obrońców.
- Wypowiedź ministra obrony FR, w której skomentował sytuację na południu i wschodzie Ukrainy, świadczy o tym, że Moskwa nadal nie zrealizowała planu minimum operacji wojskowej. Szojgu przyznał, że siły rosyjskie wciąż nie zajęły całego Donbasu i trwają

tam ciężkie walki. Wydarzenia na froncie potraktował zdawkowo, skupił się zaś na przekazaniu informacji o rzekomym normalizowaniu się sytuacji w korytarzu łączącym Krym z Rosją, zwłaszcza o udrożnieniu dróg i linii kolejowych oraz otwarciu portów w Berdiańsku i Mariupolu, przez które ma się odbywać transport ukraińskiego zboża. Zapewnienia Szojgu o postępującej stabilizacji sytuacji na zajętych terytoriach niezamierzenie podważył szef okupowanego Krymu Siergiej Aksionow, który stwierdził, że nie jest możliwy transport cywilny w kierunku Rosji. Jego słowa wskazują na to, że wbrew oficjalnej propagandzie mówiącej o postępach w stabilizowaniu sytuacji na terenach okupowanych, nadal znajdują się one pod wyłączną kontrolą armii agresora, uznającej je jako obszary przyfrontowe.

- Pośpiech i ambicje Kijowa w kwestii integracji z UE wynikają z uznania toczącej się wojny za dogodny moment do wywarcia skutecznej presji na przywódców zachodnich w tej sprawie. Ukraina próbuje przełamać ich opór, zarzucając im nieszczerłość i hipokryzję, a także wykorzystując poparcie społeczeństw tych krajów dla własnych aspiracji. Brak zgody na uzyskanie statusu na czerwcowym szczycie w Brukseli będzie dla Kijowa asumptem do wzmocnienia krytyki państw blokujących integrację i zarzucania im, że sprzyjają rosyjskim zamiarom pozbawienia Ukrainy suwerenności.